

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 19 (1005) 24 maja 1990 r. Cena 200 zł

WYBORY!

Rozmowa z Andrzejem Sokolowskim przewodn. KO „Solidarność“

STANISŁAW SKROK — kandydatem na burmistrza miasta

Red. — Za kilka dni wybory. Na jakim etapie jest kampania wyborcza KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ“?

A. Sokolowski. W ubiegłym tygodniu zakończyliśmy cykl zebrań przedwyborczych naszych kandydatów z mieszkańcami miasta. W tygodniu poprzedzającym bezpośrednio wybory, planowaliśmy jeszcze spotkania w

tych okęgach, gdzie konkurencja są szczególnie groźni. Jednak w sytuacji gdy frekwencja na zebraniach nie jest zbyt duża (określają licząc zwykle ponad tysiąc osób, a przychodzi średnio dwadzieścia), chyba zarzucimy ten pomysł. Do każdego mieszkanka dotrzemy z karteczkami reklamującymi naszych kandydatów.

(Dokończenie na str. 2)

„Głos” rozmawia z R. Lisem działaczem SD w Świdniku

Licze, że zdobędziemy 7 mandatów

SD idzie do wyborów samodzielnie. Dlaczego?

— Chcemy wysondować odczucie społeczeństwa Świdnika co do popularyzacji SD. Będzie to dla nas swego rodzaju test. Rozważaliśmy alians z Komitetem Obywatelskim, ale uznaliśmy, że nie mamy szans na uzyskanie w takim układzie satysfakcjonującej nas liczby kandydatów w okęgach. Zrezygnowaliśmy więc, tym bardziej, że Komitet Obywatelski wykluczył możliwość prezentowania na swojej liście kandydatów będących członkami partii politycznych.

♦ Wystawiliście 14 kandydatów. Jak pan ocenia, ilu wygra w swoich okęgach?

— Sądząc po wynikach ankiety „Głosu” 4 kandydatów SD zna najlepiej w swoich okęgach sprawę miasta, a 6 dzieli pierwsze miejsce z innymi kandydatami. Odpowiada to naszym kalkulacjom, że zdobędziemy 7 mandatów.

(Dokończenie na str. 2)

ROMAN KULIŃSKI przewodniczący SdRP w Świdniku:

Nie wykluczamy żadnej koalicji

Kiedy umawialiśmy się na rozmowę na temat wyborych szans powiedział pan, że jeszcze nic nie wiadomo. Na pewno jednak pańska koalicja ma jakieś nadzieje...

Kampanię wyborczą prowadzi się zawsze w celu jej wygrania. Nie robiliśmy jednak żadnych kalkulacji co do ilości miejsc w Radzie Miejskiej, które ewentualnie moglibyśmy uzyskać.

Czy zatem uważacie państwo, że wyniki wyborów są nie do odgadnięcia?

— Jest bardzo wiele niewiadomych. Przede wszystkim nie

wiadomo, jaka będzie frekwencja. Jeśli będzie mała, to tym bardziej trudno przewidzieć zwycięstwo, bo nie wiadomo, czyi zwolennicy zostaną w domu, a czyi pójdą do wyborów.

♦ Słyszałem, że Komitet Obywatelski „Solidarność” najbardziej boi się konkurencji „Porozumienia”, jako siły, która nie najliczniejszej, za to najlepiej zorganizowanej.

— Wcale nie uważamy, żebyśmy byli dobrze zorganizowani. Mieliśmy na to zbyt mało czasu,

(Dokończenie na str. 2)

PRZYPOMINAMY!

karty do głosowania: jedna posłuży do oddania głosu w wyborach uzupełniających do Senatu, a druga do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej.

♦ Na karcie do głosowania w wyborach uzupełniających do Senatu wydrukowane będą cztery nazwiska. Wyborca powinien skreślić trzy nazwiska (pozostawiając jedno — wybranego kandydata), lub wszystkie cztery nazwiska (będzie to głos ważny przeciwko wszystkim kandydatom). WYBORU SENATORA DOKONUJE SIĘ PRZEZ SKREŚLENIE NAZWISKA KANDYDATÓW, KTÓRYCH WYBORCA NIE POPIERA. Karta do głosowania ma kolor różowy.

♦ Na karcie do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej będzie wydrukowane od dwóch do pięciu nazwisk, zależnie od okręgu wyborczego. Obok nazwisk będą wydrukowane kwadraty. WYBORU RADNEGO DOKONUJE SIĘ UMIESZCZAJĄC W KWADRACIE OBOK NAZWISKA WYBRANEGO KANDYDATA ZNAK „X”. Karta do głosowania ma kolor biały.

Za ważny zostanie uznany głos, w którym znak „X” będzie umieszczony tylko w jednym kwadracie. Jeżeli na karcie do głosowania znajdują się znaki „X” w dwóch lub więcej kwadratach, głos zostanie uznany za nieważny.

(W.S.)

Dziś w numerze:

- POWRÓT DO ŹRÓDEŁ
- GDZIE BĘDZIEMY WYPOCZYWAĆ
- „ISKRA” — CO DALEJ?
- TRUDNE DNI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
- GDZIE BĘDĄ PRACOWAĆ ABSOLWENCI
- ŚMIGŁOWCEM DO OKOŁA ŚWIATA
- SPORT
- INFORMATOR



UWAGA —
CZYTELNICY!
DZIŚ „GROT”
NA STR. 3



Dzień Matki



RĘCE

Ręce dwunastu miesięcy pogodnych i pochmurnych dni
Ręce powszedniego chleba uginające się pod ciężarem
Ręce porwijające które przystoiły świat trzepocząc się jak ptaki

Ręce nieporównane opadające bezradnie jak tży
Ręce obejmowane rozjaśnione pocatunkiem
Ręce obejmujące uskrzydłone uśmiechem
Są tylko jedną parą rąk matki

Roman Jabłoński

WIZYTA BISKUPA LUBELSKIEGO

Kościół p.w. Chrystusa Odkupiciela MA SWÓJ DZWON

Parafia Rzymsko-Katolicka p. w. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku przeżywała 13 maja podniosłe wydarzenie. Podczas specjalnej Mszy Świętej, goszczącej tu Biskup Ordynariusz Lubelski, ks. BOLESŁAW PYLAK dokonał konsekracji kościelnego dzwonu i poświęcenia krzyży, które zwieńczą budynek powstającego kościoła. W uroczystościach uczestniczyli — Naczelnik Miasta, oraz proboszczowie pozostałych parafii świdnickich, a także kościołów w Kazimierzówce i Głusku.

(jmr)

- 4,5 TYS. OCZEKUJĄCYCH NA MIESZKANIA
- 5 MILIARDÓW DŁUGU
- NIEJASNA SYTUACJA PRAWNA

TRUDNE DNI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na pytania odpowiada przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, ANDRZEJ LEPECKI.

♦ Od naszej ostatniej rozmowy w lutym sporo się w Spółdzielni Mieszkaniowej zmieniło. Które z tych zmian należałoby uznać za najważniejsze?

— Przede wszystkim odbyły się wybory samorządowe. Są nowi delegaci na Zebranie Przedstawicieli. Wybrano nową Radę Osiedli. Ukonstytuowała się w nowym składzie Rada Nadzorcza spółdzielni, która powołała Społeczną Komisję Mieszkaniową i dwóch nowych członków.

(Dokończenie na str. 5)



Fot. J. Mazur

DO 30 CZERWCA

Prywatyzacja sklepów wstrzymana!

W biurze Naczelnika Miasta odbyło się 17 maja spotkanie delegacji Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z naczelnikiem P. STANISŁAWEM KUCHARKIEM. Głównym jego tematem była sprawa prywatyzacji świdnickiego handlu. Środowisko handlowców poruszyło pogłoska, jakoby prowadzona była akcja wypędzająca części sklepów byłego WPHW na zasadach sprzecznych z interesem pracowników sklepów z miasta. Naczelnik zaprzeczył, by którykolwiek ze sklepów został już sprzedany. Zgodził się na sugestię przedłużenia do końca czerwca terminu wypowiedzenia lokali sklepowych zajmowanych przez oddział WPHW w Świdniku. Tak więc decyzje o trybie i czasie przeprowadzenia prywatyzacji będzie mogła podjąć już nowa Rada Miejska.

(jmr)

Iskra - co dalej?

Trwające od kilku miesięcy dyskusje nad przyszłością „Iskry” nie wpłynęły (na całe szczęście) na codzienną pracę klubu. Tak jak zawsze to było, spotykają się w nim młodzi ludzie, przede wszystkim po to by potańczyć.

Niejasna sytuacja co do dalszych losów i rozwiązań organizacyjnych, utrudnia najbardziej pracę kierownicze klubu, która prawie już rok jest tylko pełniąca obowiązki. Liliana Wawrzonowicz nie jest zachwycona tą sytuacją. Trudno przecież rozpocząć szerszą działalność żyjąc w ciągłej niepewności. Może realizować tylko takie zajęcia, które nie wymagają podpisywania dłuższych umów, tym samym od

(Dokończenie na str. 4)

Bezrobotnym być!

W świdnickim Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowano 1127 osób pozostających bez pracy, w tym 461 kobiet. Z tego 898 mieszka w Świdniku, a reszta w gminach Piaski, Trawniki, Rybczewice, Fajslawice, Melgiew. Bezrobotny otrzymuje średnio 263 tys. zł (plus świadczenia rodzinne). Najwyższy zasiłek wynosi 437 tys., najniższy 120 tys.

Do prac interwencyjnych skierowano 123 osoby, podjęło pracę 51 osób. Wydano skierowania do pracy w 4 firmach: w Zespole Opieki Zdrowotnej (saloony, pielęgniarki, sprzątaczkę) w PGKIM (prace porządkowe) w Komunalnym Przedsiębiorstwie

(Dokończenie na str. 5)

• WYBORY • WYBORY • WYBORY • WYBORY

„Głos” rozmawia z R. Lisem działaczem SD w Świdniku

Liczę że zdobędziemy 7 mandatów!

(Dokończenie ze str. 1)

◆ Nie liczyłem zatem na większość w Radzie Miejskiej?

— Jesteśmy realistami i na to liczyć nie możemy. Nie będzie tak że możliwe, aby tylko głosami SD wybrano burmistrza. Nie mamy swojego kandydata, ale gdyby — w wyniku jakichś koalicji — pojawiła się możliwość desygnowania na to stanowisko kandydata związanego ze Stronnictwem, będziemy na to przygotowani.

◆ Koalicja z kim?

— Spodziewamy się, że Komitet Obywatelski „Solidarność” zdobędzie większość mandatów, ale być może zechce poszukać sojuszników. Kandydatów niezależnych jest tylko 4 i na pewno nie odegrają w

Radzie dominującej roli. Jeżeli Stronnictwo zdobędzie wystarczająco dużo mandatów, możemy okazać się dla „Solidarności” interesującym partnerem.

◆ Czy uważa pan za możliwe odwołanie w Świdniku koalicji, która stanowi podstawę rządu Mazowieckiego?

— Odpowiedź przyjdzie po wyborach. My takiej możliwości nie wykluczamy.

◆ Kampania przedwyborcza w Świdniku nie ma charakteru ideologicznego, nie mówi się o wielkiej polityce. Dlaczego?

— Ludzie mają polityki na szczeblu lokalnym powyżej uszu. Samorząd nie jest od wielkiej polityki (chyba że przeszkadza w samorządzeniu się). Oto cała odpowiedź.

◆ SD przez wiele lat akceptowało ustrój panujący w Polsce. Czy coś z tego zostało w programie SD?

— Trzeba rozróżnić pomiędzy kierownictwem SD, które rzeczywiście było częścią elity władzy, i szeregowymi członkami, którzy raczej teoretycznie uczestniczyli w rządzeniu. Stare kierownictwo odeszło, a reszta poprzedniego ustroju nie akceptowała. Nie ma więc tego problemu.

Dodałbym jeszcze, że Stronnictwo bodaj jako jedyna organizacja polityczna powstała w starym ustroju nie przeżywa kryzysu tożsamości. W SD, przynajmniej w Świdniku, nie musimy zmieniać poglądów. Przedtem też byliśmy tego zdania co teraz.

ROMAN KULIŃSKI przewodniczący SdRP w Świdniku:

Nie wykluczamy żadnej koalicji

(Dokończenie ze str. 1)

zwłaszcza w porównaniu z Komitetem „Solidarność”.

◆ Założmy, że wynik wyborów nie będzie jednoznaczny i żadna siła nie zdobędzie ilości mandatów gwarantującej jej sprawowanie samodzielnej władzy w mieście. Z kim gotowi — byłbyście państwo — wejść w ewentualne koalicje?

— Zależy to od charakteru koalicji — czy byłby to długotrwały sojusz formalny, czy też powoływany ad hoc, do załatwienia konkretnej sprawy. Generalnie nie wykluczamy żadnych możliwości zawiązania koalicji. Zakładając duże rozproszenie mandatów uważamy, że kandydatami wszystkich sił startujących w wyborach są ludzie, którym zależy jedynie na dobru miasta i którzy do problemu współpracy z innymi podchodzą

w sposób pragmatyczny. Wobec tego z dogadaniem się nie powinno być problemu. Większe różnice zdań wystąpią zapewne przy podejmowaniu decyzji mających charakter bardziej ogólny, kierunkowy.

◆ Czy uważa pan za możliwe wskreszenie sojuszu SdRP, SD, i PSL?

— Jest to raczej mało prawdopodobne, gdyż kierownictwa obu partii deklarują ewolucję w kierunku centroprawicy.

◆ Czy w przypadku możliwości wpłynięcia na wybór burmistrza macie państwo własną kandydaturę?

— Na razie nie myśleliśmy o tym.

◆ A co z postulowaną często zmianą wszystkich kierowni-

ków wydziałów Urzędu Miejskiego?

— Nie jest to również dla nas w tej chwili zadanie praktyczne. Stanie się takim być może w przypadku wprowadzenia do Rady Miejskiej większej ilości naszych kandydatów.

◆ Jakże są państwa atuty w tych wyborach?

Są nimi program i kandydaci. Jedno i drugie oparte na doświadczeniach poprzednich miejskich Rad Narodowych. Część naszych kandydatów była w przeszłości radnymi. Wiedzą czego nie można było załatwić i dlaczego. Mam nadzieję, że ich doświadczenie może zaoszczędzić sporo społecznej energii, na przykład przy podejmowaniu spraw praktycznie niemożliwych do załatwienia.

rozm.: J. M.

Rozmowa z ANDRZEJEM SOKOŁOWSKIM przewodniczącym KO „Solidarność”

STANISŁAW SKROK — kandydatem na burmistrza miasta

(Dokończenie ze str. 1)

◆ Red. — Jak pan sądzi, jakie będą wyniki wyborów?

— A. SOKOŁOWSKI: Gdyby więcej ludzi przychodziło na zebrania przedwyborcze, jestem przekonany, że nasi kandydaci uzyskaliby w wyborach znaczną przewagę. Wiele osób jednak głosować będzie nie znając tych, na których oddają głos. Ludzie jeszcze nie zrozumieli, że wybory samorządowe są ważniejsze niż wybory do Sejmu. Radni decydują o sprawach najbliższych mieszkańcom miasta.

Mam nadzieję, że prezentacja radnych w czasie dwóch imprez rekreacyjno-rozrywkowych (sobota, niedziela) skłoni świdniczan do wzięcia udziału w wyborach i głosowaniu na ludzi ubiegających się o mandaty z naszej listy.

◆ Red. — Znamy już program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, jego kandydatów na radnych, a kto będzie ubiegał się o stanowisko burmistrza?

— A. Sokołowski: Mam także kandydata na burmistrza. Jest nim STANISŁAW SKROK, nauczyciel, znana postać w Świdniku, godna tego stanowiska.

Przy nowej radzie będzie powołany zarząd miejski, składający się z burmistrza, jego zastępcy, sekretarza i kilku członków. Tu również mamy swoje typy, ale dzisiaj za wcześnie o nich mówić.

Na pewno konieczna jest także reorganizacja struktury Urzędu Miejskiego, redukcja stanowisk. Nie chciałbym jednak by było to rozumiane tak — Komitet wygrywa wybory i wyrzuca ludzi z pracy, bo są komunistami. Będziemy kierować się

innymi względami. Po przejęciu czegoś do tej pory nie funkcjonuje, należy dokonać zmian. Szczególnie dotyczy one stanowisk kierowniczych.

◆ Red. — Czy przewiduje zmiany w funkcjonowaniu Komitetu po wyborach?

— A. Sokołowski: Są dwa wyjścia — zaprzestać działalności lub opracować nową koncepcję pracy. Decyzję podejmujemy wyborach. Mamy już pomysły. Dziś Komitet Obywatelski jest otwarty, działający w wszyscy, którzy chcą. Nadszedł czas, by zamknąć się w pewnych ramach. Komitet może być nawet bardzo wielu członków, ale powinni to być ci ludzie przez dłuższy czas.

Jeżeli wygramy wybory, zainicjujemy KO „S” byłoby przez wszystkich współtworzenie opinii publicznej. Komitet mógłby się stać miejscem dyskusji, także polityki. W żadnym razie nie może zastępować nowej Rady.

Wierzę, że wystawiliśmy najlepszych kandydatów. Jeżeli staną wybrani, oni będą rządzą. Komitet nie będzie się do bieżących spraw mieszał.

Jeżeli nie wygramy wyborów, będziemy wykonywać społeczną opozycję do Rady. W stosunku do swoich kandydatów chcielibyśmy nadal być naszymi członkami, prezentowali naszą linię bez względu na ich ilość w Radzie, bo może się tak zdarzyć, że nie wszyscy przejdą. Ja przewiduję jednak wchodzenie w jakiegokolwiek układy i koalicje.

Szając z ilości zgłoszonych kandydatów, w grę wchodzi koalicja z SdRP, co zupełnie nie jest możliwe.

Jestem pewien, że jeżeli mieszkańcy pójdą na wybory, to i ja wygramy.

ROBERT KASPRZAK wiceprzewodniczący Miejskiego Ko-

PSL:

Przechodzimy kryzys

Świdnicka organizacja Polskiego Stronnictwa Ludowego przechodzi kryzys. Coraz trudniej znaleźć ideowych działaczy chcących poświęcić się pracy społecznej. Musielibyśmy także zrezygnować z posiadania lokalu partyjnego, którego nie byliśmy w stanie utrzymać. Do wyborów samorządowych przystępujemy

więc ze świadomością, że i mamy szansę na osiągnięcie znaczącego sukcesu.

Mimo to wszyscy wyborcy powinni pamiętać, że pomoc rolnictwa przechodzącego bardzo trudny okres, powinna nadejść właśnie z miasta.

(jmr)

Powrót do źródeł

W „Historii Polski od 17 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.” powstałej na emigracji w Londynie, Stanisław Cat Mankiewicz, wileński konserwatysta, przez krótki okres premier emigracyjnego rządu, a przede wszystkim jeden z najwybitniejszych publicystów II Rzeczypospolitej pisał: „stosunek dziecka do religii kształtuje się na pacierzu, stosunek dziecka do Polski — na Sienkiewiczach... Nowoczesne Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne Dmowskiego z Sienkiewiczem w ręku szło do chłopskiej chaty, i Sienkiewiczem otwierało serca polskich robotników na Śląsku. W tem tkwił wielki znak, że Polska narodo-wa kochać musi naszą szlachę — przeszłość”.

Przypominam sobie lekcję języka polskiego w „ogólniaku”, do którego słowo szlachę opatrzone było nieodmiennie katalogiem epitetów zaczynających się od warchołstwa i pijanstwa, a kończących na ciemnocie, prywatnie i kosmopolityzmie. Zapominano wtedy, że Polska szlachę była także ustrojowym eksperymentem, ewenementem, do którego nie dorosła ówczesna Europa. „Szlachę na zagrodzie...” posłużyłby pewnie i dziś zwolennikom dziewiętnastowiecznej historycznej szkoły krakowskiej za argument udowadniający słabość i nieuchronność upadku państwa otoczonego przez sąsiadów, niewiele robiących sobie z praw jednostki. Jednak w dążącej do samorządności Europie końca XX wieku można by też pokusić się o inną ocenę tamtego okresu.

Wspomnienie o polskiej demokracji szlache-

kiej pozwala rzecz jasna jedynie na doszukiwanie się dość dalekich analogii, do tego, co budujemy w Polsce dzisiaj. Była to demokracja zaledwie dziesięciu procent narodu, mająca inne podstawy ekonomiczne, polityczne, zupełnie inne otoczenie zewnętrzne. Trzeba jednak oddać Mankiewiczowi tę sprawiedliwość, że jest w Polakach coś, co nie pozwala nam znieść nadmiernej panoszącej się władzy, co każe jednostce walczyć o jak największy zakres suwerenności. Może są to echa szlachectwa, a może przejaw ogólnoeuropejskiej tendencji do prawdziwej demokracji. Wieki obcych rządów zepchnęły nas na tę drogę z roli prekursora do pozycji ucznia. Samorządowa ordynacja wyborcza musielibyśmy ściągnąć od Skandynawów, a Rada Europy — w zależności od przebiegu wyborów — przyjąć nas, jak grzecznego chłopczyka, do swojego grona lub nie. Zanim otworzą nam drzwi do świata, musimy na nowo nauczyć się pluralizmu, kompromisu, tolerancji dla odmiennych poglądów. Musimy uporządkować życie we własnym domu. Wyznaczone na 27 maja wybory samorządowe europejskiej Polski pewnie od razu nie zbudują, ale historia dwudziestolecia międzywojennego dowodzi, że nie trzeba nam długiego czasu do dokonania rzeczy, których nie musimy się potem wstydzić. Bariera psychologiczna została już przełamana. Ludzie zatrzymują się przed wywieszonymi w mieście listami kandydatów, żeby dokonać wyboru.

J. MAZUR

Wyjaśnienie

W związku z ukazaniem się na łamach Pana czasopisma z dnia 10 maja br. artykułu pt.: „O wyborach prawie wszystko” opartym na przeprowadzonej ze mną rozmowie z red. Markiem Nowakiem informuję, że informacja moja została zniekształcona w dwóch przypadkach. Dotyczy to następujących sformułowań cyt.: „...Osoba, która nie została ujęta w spisie wyborców, może poprosić o potwierdzenie swojej tożsamości dwóch wiarygodnych świadków, znanych komisji wyborczej”.

Wyjaśniam, iż powinno być: WYBORCA NIE POSIADAJĄCY DOKUMENTU TOŻSAMOŚCI UZNANEGO PRZEZ KOMISJĘ ZA WYSTARCZAJĄCY DLA STWIERDZENIA JEGO TOŻSAMOŚCI,

MOŻE POWOŁAĆ SIĘ NA ŚWIADKÓW DWÓCH WIARYGODNYCH OSÓB, ZNANYCH KOMISJI.

Ponadto w końcowej części artykułu jest cyt. „...Burmistrza miasta biera ze swego grona nowa Rada Miejska...”. Wyjaśniam, iż powinno być: BURMISTRZA MIASTA WYBORA NOWA RADA MIEJSKA ZE SWOJEGO GRONA LUB SPOZA SKŁADU RADY.

W związku z powyższymi prośbami Pana Redaktora o sprostowanie kolejnym numerze „Głosu Świdnika”

Z poważaniem:

Kierownik
Miejskiego Biura Wyborczego
Barbara Banaszek



Nr 15/170

UCHWAŁA KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” WSK PZL-SWIDNIK z dnia 10 maja 1990 roku

Dotyczy odpłatności za korzystanie z Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego nad Jeziorem Łukcie.

Po zapoznaniu się z projektem odpłatności i głosach w dyskusji, Komisja Zakładowa opiniuje pozytywnie tabelę odpłatności z wyjątkiem przyznawania ulg dla Związku Kombatantów.

Jednocześnie Komisja Zakładowa przypomina, że Związek w Uchwale z dnia 2 kwietnia 1990 roku zwrócił się o wydanie zezwolenia na rozbijanie namiotów we wszystkich ośrodkach posiadających taką możliwość, na którą dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

2. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” postanowiła przeznaczyć 500 tysięcy złotych na Fundusz Budowy Kościoła pod wezwaniem Chrystusa Odkupiciela w Świdniku z okazji poświęcenia dzwona.

3. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” postanawia przeznaczyć kwotę 500 tysięcy złotych na fundację na Rzecz Pomocy Szkołom Polskim i Placówkom Kulturalno-Oświatowym na terytorium ZSRR im. T. Goniewicza.

PRZEDSTAWIAMY NOWE FORMY WŁASNOŚCI

JOINT VENTURES

JOINT VENTURES JEST RODZAJEM SPÓŁKI Z UDZIAŁEM PODMIOTÓW ZAGRANICZNYCH. SŁOWA TE OZNACZAJĄ WSPÓLNE PRZEDSIĘWZIĘCIE, WSPÓLNY INTERES.

Zasady działania spółek z udziałem kapitału zagranicznego określa ustawa z 23.12.1989 r. Jest to ustawa o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych. Przez działalność gospodarczą ustawodawca rozumie działalność wytwórczą, budowlaną, handlową i usługową prowadzoną w celach zarobkowych. Działalność ta może być prowadzona w formie spółki z oo, oraz spółki akcyjnej podmiotów polskich (mogą to być: Skarb Państwa oraz inne osoby prawne utworzone zgodnie z ustawodawstwem RP, mające siedzibę w Polsce lub osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania w Polsce) z podmiotami zagranicznymi (tj. osobami prawnymi lub fizycznymi oraz ich spółkami nie posiadającymi osobowości prawnej, mającymi siedzibę za granicą).

Utworzenie spółki wymaga zgody prezesa Agencji do Spraw Inwestycji Zagranicznych. Wniosek o wydanie zezwolenia powinien określać między innymi: wspólność, przedmiot i rozmiary działalności gospodarczej, przewidywany okres działania spółki, wielkość kapitału zakładowego, proporcje, w jakich ten kapitał ma być wniesiony przez poszczególnych wspólników, formę wkładów, dokumenty przedstawiające prawną i majątkową sytuację przyszłych wspólników, ocenę ekonomiczno-finansową projektowanej spółki.

Wkład podmiotów zagranicznych nie może być niższy niż 20% kapitału zakładowego spółki i może być wnoszony w formie pieniężnej i niepieniężnej. Wartość i rodzaj wkładów niepieniężnych powinny być określone w akcie założycielskim spółki. Na żądanie organu wydającego zezwolenie wartość tych wkładów może być poddana weryfikacji przez niezależnych ekspertów. W przypadkach gospodarczo uzasadnionych prezes Agencji może zezwolić na zebranie kapitału zakładowego spółki akcyjnej za pomocą publicznej subskrypcji akcji, ustalając proporcje, w jakich akcje mają objąć podmioty polskie i zagraniczne. Wkłady podmiotów zagranicznych mogą być także wnoszone — za zgodą ministra finansów — w walucie polskiej pochodzącej z innych tytułów, a w szczególności ze sprzedaży zobowiązań Państwa z tytułu zaciągniętych kredytów zagranicznych.

Zezwolenie na utworzenie spółki wydaje się, jeśli projektowana działalność gospodarcza ma zapewnić w szczególności: transfer nowoczesnych rozwiązań technologicznych i organizacyjnych do gospodarki polskiej, rozwój gospodarki rynkowej i pro-eksportowej, poprawę stanu środowiska naturalnego. Zezwolenia nie wydaje się wówczas gdyby działalność gospodarcza spółki stała w sprzeczności z interesami gospodarczymi lub obronnością państwa, lub mogłoby pogorszyć stan środowiska naturalnego.

Do spółek stosuje się przepisy prawa polskiego, a w szczególności Kodeksu Handlowego, o ile szczególne przepisy ustawy o Joint-Ventures nie stanowią inaczej.

Srodki pieniężne spółek są gromadzone na ich rachunkach w wybranych przez nie bankach dewizowych. Rachunki te prowadzone są w walucie polskiej.

Zysk przypadający wspólnikom dzieli się proporcjonalnie do ich udziałów w kapitale zakładowym. Wspólnikowi zagranicznemu przysługują prawo do przekazania za granicę, bez odroczonego zezwolenia dewizowego, waluty obcej zakupionej w banku dewizowym za wypłacony mu przez spółkę zysk w wysokości 15% zysku całej, przypadającej mu, części nadwyżki wpływów z eksportu nad wydatkami na import, uzyskanej przez spółkę w walutach wymienialnych w poprzednim roku obrotowym. Transfer za granicę kwot ze sprzedaży udziałów lub akcji spółki uzyskanych w walucie polskiej może nastąpić dopiero po upływie 10 lat od daty rejestracji spółki.

Spółki typu joint-ventures są zwolnione od podatku dochodowego w okresie 3 lat od rozpoczęcia działalności. Decyzją prezesa Agencji okres ten może być przedłużony do 6 lat, jeśli spółka prowadzi działalność w preferowanych dziedzinach gospodarki, określonych przez Radę Ministrów. Spółki te uiszczają podatki: obrotowy, dochodowy, rolny, podatek i opłaty lokalne, opłatę skarbową oraz opłatę na fundusz gminny lub fundusz miejski, a także korzystają z ulg i zwolnień na zasadach określonych dla osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki społecznej.

Duży kapitał zagraniczny nie napływa jednak do naszego kraju. Ok. 80% istniejących spółek typu joint-ventures to drobne inwestycje angażujące minimalny udział kapitału obcego. Przeciwny okres pomiędzy otrzymaniem zezwolenia a podjęciem efektywnej działalności wynosi 6 miesięcy. Z krytyką spotyka się zarówno działalność Agencji jak i sama ustawa o Joint-Ventures.

Zyta Gilowska

Sojusz naszych przeciwników

Zarówno fakt zawarcia sojuszu wyborczego Socjaldemokracji Rzeczypospolitej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związku Kombatantów, jak i nazwa, którą ten sojusz przyjął (Komitet Obywatelski „Porozumienie”) są dla mieszkańców Świdnika zaskoczeniem.

Zaczniemy od sprawy pierwszej. Wybór sojuszników dokonany przez ZNP, organizacji skupiającej wychowawców i nauczycieli, jest może najbardziej zdumiewający. Oczekiwaliśmy od tego środowiska wyważonej oceny zachodzących w Polsce przemian, a mamy sojusz z ugru-

powaniem czującym się spadkobiercą idei i majątku byłej PZPR. Pewnym wytłumaczeniem może być to, że przynajmniej niektórzy kandydaci nie zdawali sobie sprawy z kim ZNP (którego przedstawiciele na ogół proponowali kandydowanie) ma zamiar zawrzeć sojusz. Tak czy inaczej, polityczny wybór dokonany przez ZNP i jego członków będzie podlegał ocenie społecznej w wyborach.

Druga sprawa jest trochę niesmaczna. Przyjmując nazwę Komitetu Obywatelski „Solidarność” chcieliśmy podkreślić nasz związek z ruchem „Solidarność”, z tym wszystkim co kojarzy się z

Komitetami Obywatelskimi od ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych. Tymczasem nasi kontrkandydaci użyli dwóch takich samych słów: Komitet Obywatelski. Bardzo nam miło że im też dwa słowa dobrze się kojarzą. Obawiamy się tylko czy wyborcy nie ulegną złudzeniu, że się zjednoczyliśmy.

Na wszelki wypadek przypomnamy, w Świdniku działają dwa Komitety Obywatelskie, ale tylko jeden z nich wywodzi się z ruchu „Solidarność”, drugi nie ma z tym co dotychczas nazywało się ruchem Komitetów Obywatelskich nie wspólnego. Redakcja „Grot”

Kandydaci KO „Solidarność” do Rady Miejskiej

Okręg wyborczy nr 7

JADWIGA CIOŁEK — 41 lat, wykształcenie wyższe humanistyczne, zawód wyciecznik naukowy, mężatka, dwoje dzieci uczęszających. Pracuje na stanowisku dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świdniku. Nie traci kontaktu z zawodem nauczyciela.

Kultura i oświata — to dwa zagadnienia, którym chciałaby poświęcić szczególną uwagę. Uważa za sprawę konieczną poprawę bazy lokalowej oświaty w naszym mieście i jak najszybsze wprowadzenie do planu inwestycyjnego budowy Szkoły Podstawowej nr 6.

Zabiegać będzie o zapewnienie opieki nad istniejącą bazą kulturalną, planowane prowadzenie budowy Miejskiego Domu Kultury, a także o wspieranie wszelkich inicjatyw mających na celu ożywienie działalności kulturalnej w mieście i kulturowej integracji międzyspołecznościowej.

Okręg wyborczy nr 8

HENRYK LEWCZUK: Brak całego stabilnego instrumentarium prawnego-organizacyjnego, podającego zestaw szczegółowych rozwiązań postawił nowo wybranych radnych w sytuacjach trudnych wyborów. A przecież instytucjonalne działania nie wystarczą, potrzebne jest ogromne społeczne zaangażowanie, zmiana sposobu patrzenia na wszystko co dzieje się wokół nas. Samorząd wymaga, aby ogarnąć wszystko co dotyczy spraw obywateli od warunków pracy, poprzez warunki społecznej aktywności aż po warunki wypoczynku.

W najbliższym czasie konieczne będzie stworzenie frontu robot publicznych. Świadcze o tym zaścianek ulice i place, zdewastowane skłony i lasy, zaś z drugiej strony niewydolność służb komunalnych.

Należy przeprowadzić powtórny analizę planu zagospodarowania przestrzennego. Uważa, że powinno się w miejsce osiedli domów z wielkiej płyty budować tanie szeregowo domy przekształcając oczekującym stan surowy, zamknięty do wykonczenia, tak jak to się robi na świecie. Preferować należy przy tym firmy przemalujące dotychczasowy monopol budownictwa mieszkaniowego, rzemieślników a także wolne moce istniejących zakładów produkcyjnych. Należy dokonać szeregu zmian organizacyjnych w oświacie, kulturze, służbie zdrowia, handlu — szczególnie pilna jest prywatyzacja.

Przyszli radni muszą położyć wielki nacisk na ochronę środowiska, ukończenie kolektora sanitarnego i przeniesienie wysypiska śmieci.

Problemem jest ogrom. Wyborcy do samorządu to tylko punkt wyjścia. Sukces zależy od obywatelskiej aktywności po wyborach — w Radzie i poza nią.

Okręg wyborczy nr 11

RADOSŁAW SKIBA — lekarz

pediatra, lat 35. Ma żonę (też lekarke) i dwóch synów. Jako kandydat na stanowisko radnego proponuje:

— Szybkie dokończenie inwestycji w służbie zdrowia (przychodnie, remont budynku przy ulicy Kasprzaka).

• Uaktywnić rzemiosło (da to nowe miejsca pracy, stanie się wykonawcą małych inwestycji miejskich, podatkami zasili kasę miejską).

• Prywatyzację handlu i usług (stworzenie prawdziwej konkurencji).

• Modernizację targowiska,

• Poszukiwanie alternatywnych rozwiązań w budownictwie mieszkaniowym.

• W ramach istniejących przepisów kontrolować funkcjonowanie policji.

Proponuje: Weźmy sprawy w swoje ręce, nie czekajmy aż ktoś zrobi to za nas (nie po naszej myśli) — Jesteśmy wszak z mocy prawa wspólnotą samorządową.

Okręg wyborczy nr 18

MARIAN KALICKI. Ma 46 lat, żonę, i trójkę dzieci. Zdobył wyższe techniczne wykształcenie. W WSK pracuje od 22 lat w dziale głównego technologa jako spec. konstruktor.

Jako radny chciałby usprawnić handel i usługi rozbudowując te sektory. Liczy wtedy na konkurencję. Dążyłby do otwarcia nowych zakładów pracy, oddania do użytku nowej przychodni i apteki, do ukończenia budowy

domu kultury, zbudowania Szkoły Podstawowej nr 6. Miałby na uwadze ochronę środowiska i konieczność opieki nad najuboższymi.

Okręg wyborczy nr 20

ZBIGNIEW BIAŁY — 31 lat, kawaler, członek KZ NSZZ „Solidarność” WSK.

Za cel stawia sobie poprawę sytuacji mieszkaniowej, szeroką prywatyzację handlu, usług i drobnego przemysłu. Widzi konieczność tworzenia nowych miejsc pracy w Świdniku.

Okręg wyborczy nr 22

DARIUSZ MANKA — Ma 27 lat. Wykształcenie średnie techniczne. Jest kolejarzem z zawodu i historykiem z zamiłowania.

Sympatie polityczne centroprawicowe. Jest zainteresowany losami ludzi młodych. Chce walczyć nie tylko o poprawę warunków bytowych, ale przede wszystkim samowładności młodych Polaków. Uważa że ten cel można osiągnąć poprzez:

• Stworzenie konkurencji w oświacie i kulturze (ileum społeczne, nowe stowarzyszenia kulturalne).

• Wspieranie niezależnych inicjatyw społecznych i gospodarczych na przykład druga Spółdzielnia Mieszkaniowa typu masowego i Dom Samotnej Matki.

Uważa, że z racji wieku i doświadczenia w działalności społecznej jest w stanie godnie reprezentować w Radzie Miejskiej interesy ludzi młodych.

Pole do popisu!

W W-060 zostały wycofane roboty na 100 tys. robocogodzin. Przy czyną zmniejszenia zamówień — na oprzyrządowanie jest rezygnacja z zamówień zleceniodawców zewnętrznych z powodu braku pieniędzy i oszczędności. Wewnętrzne sprządzające się do wykonywania oprzyrządowania niezbędnego. Obecnie

W-060 posiada zlecenia na 160 tys. robocogodzin, co zabezpiecza pracę wydziału na około 4 — 5 miesięcy.

Aby wydział mógł harmonijnie pracować, zamówienia powinny być większe. Kierownictwo ma pole do popisu.

Samo życie!

W sklepie spożywczym na osiedlu Świdnik — Wschód urządzono punkt sprzedaży biuletynu „Grot”. Kolportaż polegał na wyłożeniu biuletynów i puszek z napisem „cena 150 zł”. Z pierwszego pliku wyłożonego do kolportażu 30% zabrano bez pieniędzy, z następnych dwóch numerów po 15%. Pieniądże za ostatni nr „Grot” kolportowanego w sklepie zostały skradzione razem z puszką. Prosimy kolegów z wydziałów produkcyjnych o wykonanie cięższej i w miarę dużej puski.

DYREKTORZY 90

Dwóch dyrektorów miało wspólną sekretarkę i jeden z nich pojechał z nią na wczasy. Po powrocie zwierza się przyjacielowi:

— Moja żona lepsza.

Po pewnym czasie drugi wyjeżdża z tą samą sekretarką, a po powrocie wyznaje pierwszemu:

— Miałeś rację twoja żona lepsza.

„Grot” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”
Adres: 21-045 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1
Tel. 135-31, 120-61 wew. 6656
Red. Naczelny KAZIMIERZ BACHANEK

● 4,5 TYS. OCZEKUJĄCYCH NA MIESZKANIA

● 5 MILIARDÓW DŁUGU

● NIEJASNA SYTUACJA PRAWNA

Trudne dni Spółdzielni Mieszkaniowej

(Dokończenie ze str. 1)

ków Zarządu. Są nimi Eugeniusz Ryz pełniący funkcję prezesa i Marek Słotwiński — wiceprezes do spraw inwestycji i gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

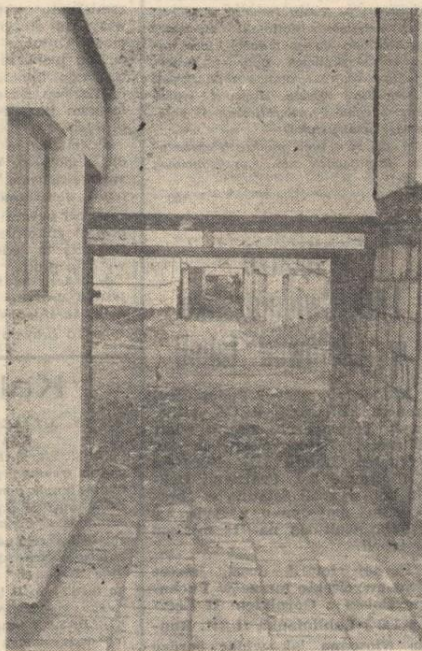
♦ Czym — od czasu wyborów — zajmowała się Rada Nadzorcza?

— Głównie pracami ustawodawczymi. Opracowaliśmy nowy regulamin pracy Zarządu, rozszerzyliśmy jego skład wprowadzając dwóch członków nieetatowych. Ich głównym zadaniem będzie współudział w podejmowaniu decyzji, które z mocy regulaminu muszą być podejmowane przez Zarząd kolegi-

Na mieszkania czeka 1,5 tysiąca starych i 3 tys. przyjętych w maju nowych członków spółdzielni. Ci ostatni mają docelowo zamieszkać na osiedlu Kalina, które istnieje na razie jako nazwa i miejsce na planie perspektywicznym. Co, ile i za ile będziemy budować — nie wiadomo. Aktualnie miasto nie ma pieniędzy na wykupienie i uzbrojenie terenów.

Czekamy na nowe prawo spółdzielcze pozwalające między innymi na prowadzenie szerszej działalności gospodarczej. Czekamy też na nowe władze miejskie i ich pierwsze posunięcia, na ustabilizo-

stanowisku, że spółdzielnia przyjmując podania powinna prowadzić ich rejestr będący podstawą do umieszczenia na liście. Opiniowania podań powinna dokonywać Społeczna Komisja Mieszkaniowa, co do tej pory nie było przestrzegane. Została ona więc zobligowana do przejrzania rejestru. Na podstawie dokumentów przedstawionych przez Zarząd Społeczna Komisja Mieszkaniowa nie była w stanie dokonać przeglądu, ponieważ rejestr faktycznie nie istnieje. Rada Nadzorcza wyznaczyła więc datę 21 maja jako termin uporządkowania dokumen-



Fot. J. Mazur

nie. Nowy regulamin ma też Społeczna Komisja Mieszkaniowa. Ogólny kierunek zmian powinien przyczynić się do usprawnienia obsługi członków. Chcemy, żeby byli zadowoleni jak przystało na osoby utrzymujące spółdzielnię, a nie jak nie-podlegli petenci.

Naczelnym zadaniem, jakie postawiła sobie Rada Nadzorcza jest ratowanie stanu posiadania spółdzielni w obliczu grożącej pląty finansowej. Do 2 kwietnia nasz budżet obciążały nie zapłacone faktury na sumę 3,5 miliarda złotych. Z ostatnich informacji wynika, że drug ten wzrósł do około 5 miliardów. Do tego dochodzą nie mieszczące się w dzisiejszych realiach przepisy, nie motywujące do wydanej pracy placę pracowników spółdzielni. Nie są to warunki ułatwiające działanie.

♦ Jak wobec tego będzie z mieszkaniami w tym roku?

— Istnieje możliwość, że jeśli sytuacja finansowa się nie poprawi, ludzie, którzy byli na ubiegłorocznej liście dostaną mieszkania z dużym opóźnieniem. Plan na rok bieżący przewiduje rozpoczęcie budowy 320 mieszkań. Ile zostanie oddanych — zdecydować o tym głównie polityka kredytowa wobec budownictwa mieszkaniowego oraz sprawność całego organizmu spółdzielni.

♦ Co w dalszej perspektywie?

wanie się polityki kredytowej państwa. Również nowy Zarząd ma wkrótce przedstawić Radzie Nadzorczej własny program zmian intensyfikujących aktywność spółdzielni we wszystkich kierunkach jej działalności.

♦ Jakże się aktualnie obowiązujące kryteria przydziału mieszkań?

— Dążymy do tego, żeby jedynie było miejsce w kolejce. Od tej zasady spółdzielnia może odstąpić w trzech przypadkach: w stosunku do pełnoletnich sierot, opuszczających dom dziecka lub rodziny zastępcze; tych, którzy z przyczyn losowych utracili mieszkanie; wreszcie osób dotkniętych ciężką chorobą własną lub ciężką chorobą członka najbliższej rodziny.

♦ Dwie sprawy zbulwersowały ostatnio członków spółdzielni: sposób naliczenia czynszów lokatorów bloku przy ulicy Akcyjowej i opracowanie listy kandydatów do budowy garaży. Czy w dalszym się przewidzieć czasie będzie można zacząć ufać pracownikom spółdzielni bez konieczności ciągłego patrzenia im na ręce?

— Pierwsza sprawa została zatwierdzona po myśli lokatorów. W przypadku zaistnienia podobnych incydentów trzeba będzie rozliczyć osoby odpowiedzialne. W związku z licznymi zastrzeżeniami co do sposobu ustalania listy budowy garaży, Rada Nadzorcza stanęła na

stawie. Będą one podstawą do stworzenia listy. Decyzję o wywieszeniu wstępnej listy podjęta przez stary Zarząd należy potraktować jedynie jako informację o wstępnych kosztach budowy.

♦ Czy w wyniku ostatnich wyborów daje się zaobserwować zwiększoną aktywność samorządów osiedlowych?

— Zdecydowanie tak. Zasiadali kierownicy administracji są zdumieni aktywnością i skutecznością działania niektórych Rad Osiedlowych kontrolujących — z rzeczy prozaicznych — częstotliwość wywożenia śmieci, ale także jakość wykonania prac remontowych i działalność konserwatorów.

Komisja statutowa wybrana podczas Zebrania Przedstawicieli czeka na propozycje samorządów osiedlowych, a także członków spółdzielni, dotyczące zmian w statucie.

♦ Dziękuję za rozmowę, mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli przekazać więcej szczegółów na temat przyszłości Spółdzielni Mieszkaniowej, oby optymistycznych.

rozm. J. Mazur

Bezrobotnym być

(Dokończenie ze str. 1)

Roboty Drogowych (robotnicy drogowi), w Spółdzielni Mieszkaniowej (gospodarze rejonów czyli dozery, kasjerki, pracownicy kulturalno-oświatowi, pracownicy działu kosztów).

Działalność Rejonowego Biura Pracy finansowana jest z Funduszu Pracy, zarządzanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Fundusz przydziela środki Wojewódzkim Biurom Pracy, a te rozdzielają je między Rejonowe Biura Pracy. Z funduszu finansowane są: zasiłki dla bezrobotnych, prace interwencyjne, kredyty na utworzenie własnego zakładu, tworzenie nowych miejsc pracy i szkolenia zawodowe.

Rejonowe Biuro Pracy w Świdniku

od początku roku otrzymało około 200 mln złotych. Wydało 147 mln złotych. W najbliższych dniach otrzyma następne 500 mln złotych. Środki przeznaczone na zasiłki i finansowanie robót interwencyjnych. 4 osoby złożyły już wnioski o przyznanie kredytów na otwarcie własnych zakładów. Kierownik Rejonowego Biura postanowił wstrzymać się z rozpatrzeniem tych podań do utworzenia Rady Zatrudnienia, co ma nastąpić wkrótce po wyborach samorządowych.

Jak na razie nowe w Świdniku zjawisko bezrobocia nie przybrało dramatycznych rozmiarów, choć dla blisko tysiąca osób pierwsze zetknięcie z gospodarką rynkową jest bolesniejsze niż mogli przypuszczać. (W.S.)

Gdzie będą pracować absolwenci

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 skończy w tym roku 158 uczniów. Równą połowę z nich skończy klasy wielozawodowe, 55 osób krawieckie a 24 osoby Technikum Odzieżowe. Połowa absolwentów mieszka na stałe poza Świdnikiem.

Spółdzielnia im. M. Fornańskiej nie chce przyjąć do pracy ani jednego absolwenta. Z 79 absolwentów klas wielozawodowych względnie łatwo znajdzie pracę 10 osób (w PSS i GS). Według rozważań dyrektora szkoły JADWIGI KARAS 50% absolwentów będzie dalej kontynuować naukę w szkołach średnich, reszta chce podjąć pracę.

Zmieniająca się sytuacja na rynku pracy, mobilizuje młodzież, wielu przyszłych absolwentów poszukuje pracy na własną rękę. Jest nadzieja, że kilkunastu uczniów znajdzie zatrudnienie w rzemiośle. Ale część młodzieży prawdopodobnie będzie miała kłopoty ze znalezieniem pracy i zwiększy liczbę bezrobotnych.

Zespół Szkół Technicznych w klasach zawodowych skończy 184 uczniów. Około połowa mieszka w Świdniku i ci znajdą pracę w WSK. Także 10 — 12 uczniów — stypendystów WSK ze szkół w Krasnymstawie i Piaskach będzie zatrudnionych w Wytwórni. Reszta wróci do rodzinnych miejscowości.

W świdnickim LO jak poinformował nas dyrektor szkoły LUCJAN CHOLEWA, w 5 klasach maturalnych uczyło się 155 osób. Wszystkie za-

deklarowały dalszą naukę. Tradycyjnie, około 80 procent uczniów będzie ubiegać się o indeks wyższych uczelni, pozostali wybrali różnego rodzaju (między innymi mechaniczne, ogrodnicze, kosmetyczne) szkoły pomaturalne.

Niezwykle dużym powodzeniem cieszył się w tym roku Katolicki Uniwersytet Lubelski, ale jak zwykle najwięcej osób wyraziło chęć studiowania w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Wielu uczniów wybrało Akademię Medyczną, a tylko jednostki zdecydowały się na studia politechniczne. Od trzech lat istnieje u nas także Liceum Medyczne, ale tutaj matury i pierwszy absolwenci będą dopiero za dwa lata.

WSK zatrudni 4 absolwentów szkół wyższych z Lublina i 9 stypendystów kończących studia w różnych miastach Polski.

Do rachunku młodych ludzi szukających pracy trzeba doliczyć około 400 absolwentów szkół średnich, którzy skończą szkoły w Lublinie i 80 absolwentów wyższych uczelni. Można oczekiwać, że jesienią będzie miało kłopoty ze znalezieniem pracy od 300 do 500 tegorocznych absolwentów, ale ich liczba zależnie będzie od tego, ile pójdzie do wojska i ile osób zda egzaminy i będzie kontynuować naukę.

(dan, ws, iw)

RÓZMOWA Z MATURYSTAMI

Co dalej?

GRZEGORZ MAJKRZAK — próbuję zdawać na studia. Wybrałem już kierunek i uczelnię. Może zabrzmi to trochę dziwnie, ale nie kontynuuję nauki na politechnice, a zdecydowałem się na AWF w Białej Podlaskiej. Znalezienie pracy w moim wyuczonym fachu jest obecnie nie lada sztuką.

DARIUSZ JAKIMIUK — ja również wybieram się na studia, na wychowanie plastyczne na UMCS w Lublinie. Traktuję to jako kontynuację moich za-

interesowań, w marcu br. moje prace były wystawiane w ZDK w Świdniku.

JAROSŁAW JAROSZ — nie mam jeszcze sprecyzowanych planów, niemniej nie zamierzam siedzieć i czekać z założonymi rękami.

SLAWEK CHWALUK — prawdopodobnie skończy się na wojsku, a co dalej, oczywiście praca. Myślę, że wszystko pójdzie po mojej myśli.

(ab)

Kronika tygodnia

♦ Kolejne mityngi i festyny wyborcze z udziałem kandydatów do przyszłych władz samorządu terytorialnego odbywały się w mieście.

♦ W WSK przystąpiono do wytwarzania partii informacyjnych (200 sztuk) wózka inwalidzkiego. Wytwórnia otrzymała ofertę wytwarzania podzespołów i części zamiennych do samolotu produkcji francusko-włoskiej ATR-72.

♦ W elektrociepłowni WSK sprzedawano pracownikom żużel.

♦ Turniej rodzin odbył się w ZDK.



W 199 ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3 MAJA
I 35-LECIE ZWYCIĘSTWA NAD FASYZMEM

Zawody strzeleckie

W 199 rocznicę Konstytucji 3 Maja i 35 lecie zwycięstwa nad faszyzmem zarząd ogniska TKKF Świt zorganizował na strzelniczy zakładowej ciekawe zawody strzeleckie.

Uczestniczyło w nich 30 zawodników z Klubu Strzeleckiego, 43 PW i Ogniska TKKF Świt.

Zawodnicy oddawali (w myśl regulaminu) trzy strzały próbne i 10

ocenianych do tarczy (50 x 20 cm), z pistoletu typu „Margolin”.

Najlepsze wyniki w zawodach uzyskali: Włodzimierz Michalski (85 pkt.), Kazimierz Sacharuk (82 pkt.) i Ryszard Wiland (80 pkt.).

Zwycięzcom wręczono nagrody i upominki.

(k)

**GŁOS
SPORTOWY**

Nic ująć nic dodać! Zwycięstwo piłkarzy Avii nad liderem tabeli Karpatami Krosno odbiło się głośnie echem w piłkarskim świecie Lubelszczyzny.

Nie zabrakło euforii wśród kibiców,

TRENER AVII ZADOWOLENÝ

Chcemy wyprzedzić w tabeli drużyny lubelskie

...cieszyli się z tego sukcesu szkoleniowcy i działacze Avii. W dwa dni po tym zwycięstwie rozmawiałem z trenerem zespołu złotoniebieskich Henrykiem Grodeckim.

◆ *Liczył pan na wygraną z Karpatami?*

Podchodziliśmy do tego meczu trochę sceptycznie. Zawodnicy pamiętali dobrze zeszłoroczny porażkę z Karpatami. W Krosnie przegraliśmy aż 0:4! Przed wyjściem na boisko przyrzekli, że zechcą się tym razem odegrać!

◆ *No i udało się!*

W tym meczu byliśmy zdecydowanie lepsi od przeciwnika. I to chyba pod każdym względem. Technicznym, taktycznym, kondycyjnym.

◆ *A co dalej? Ligiowa młoteczka trwa nadal!*

Nazakończony rundy wiosennej zamierzamy wyprzedzić w tabeli wszystkie drużyny z naszego regionu. Oznacza to również przejście do pierwszej ósemki zespołów trzeciego frontu. Uważam, że jest to możliwe. Do rozegrania pozostało nam jeszcze osiem kolejek ligowych.

◆ *Ambitne to założenie być może dla zespołu ale dla kibiców to troszeczkę za mało. Ciągła na nas kilkuletnie, dobre tradycje II ligowe.*

— Na pewno! Kibicom marzy się powrót złotoniebieskich do II ligi. Na dziś to jednak jeszcze zbyt wysoki próg.

◆ *Znaczący to, że nie ma w klubie jeszcze drużyny piłkarskiej? ... pełnym charakterem?*

— To prawda! Mamy młody ze-

spół, z którym trzeba nadal jest coś eksperymentować i którym daleko do pełnej stabilizacji. Jest to drużyna, która potrafi wygrać z najsilniejszymi przeciwnikami II frontu, jak również przegrywać z słabszymi. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Potknął się z nas Korona Kielce, przegrał z nami lider — Karpaty Krosno, zabolimy punkt Radomiaków. Z kolemieliśmy ostatnio przyskre „wywroki” z Sandecją i Unią Tarnów.

◆ *Czy po zakończeniu rozgrywek sezonowych 89/90 zajądą w zespole zmiany personalne?*

Na dziś wszystko wydaje się być w porządku ale w pilce nożnej szczególnie trudno cokolwiek przewidywać na wyrost. Wiadomo już że zanosi się na reorganizację ligi. A skoro tak będzie — ruch na piłkarskiej giełdzie murówny. Być może, że ktoś odejdzie z naszej kadry, być może także ktoś nowy do niej trafi. Jakby jednak nie patrzeć na sprawę dwóch trzech, nowych dobrych zawodników będzie nam potrzebnych... Nabo przecież DROZD i MORAWSKI stanowią obecnie podporę drużyny mogą kłóregoś dnia powieść. Zie kończą już sportową przygodę, że zrobili już swoje dla światnickiej piłki... A wtedy? Może poważnie zahamować budowę silnego zespołu, który młodzieńcpółem i fantazją w grze zaczęciś wreszcie miłośników piłknożnej w Świdniku.

◆ *Czy zdaniem pana ten proces już się rozpoczął?*

Na pewno — tak!

Rozmawiał: MK

Kalejdoskop sportowy

MŁODY, UTALANTOWANY TENISTA AVII...

...MARCIN ZABOR przebywał na obozie treningowym w RFN. Jemu i trzem innym młodzieńcom mistrzostwo z tytułu mistrzostwa młodzieży z Polski, mieszkać mając obecnie w RFN. Marcin spakuje niebawem walizki i wyjedzie na turniej do Belgii.

Jego kolezdy klubowi — GOSIK, KIELBASA i inni występowali z kolektorem w turniejach makroregionalnych. Sekcja tenisowa Avii liczy obecnie 44 zawodników i rozwija się bardzo prężnie. Trener RYSZARD KUTNIOWSKI dokonuje co pewien czas selekcji zawodników. Nie ukrywa przy tym, że z tej maki będzie chleba! ŚWIDNICZANIE W PUCHARZE POLSKI!

Ciekawo jesteśmy jak wypadną

świdniccy piłkarze w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Polski! Jedynastka Avii czeka na wynik meczu Motor II — Budowlani Lublin. Jedyn z tych drużyn będzie bowiem przeciwnikiem złotoniebieskich. Spotkanie odbędzie się 31 maja. Piłkarze LKS Świdniczanka zagrają natomiast z Traveną. Gdyby wygrali — to idrodzie stanie Wisła Puław. Byłoby bardzo ciekawie mecz, rozegrany oczywiście w Świdniku.

WYŁÓŻ W KADRZE!

W kadrze piłkarskiej Avii sportowym. Dwa piłkarze JACHACZ, URBANSKI nie występują od dłuższego już czasu na boisku. Pierwszy nabił się anginy, a drugi poważnej kontuzji. Kibice czekają z niecierpliwością na pojawienie się tych graczy na boisku. Jest nadzieja, że stąpi to już niebawem!

**Informator
GŁOSU**

KINO „LOT”

24 maja 90 — CZARNA WDOVA — USA — godz. 17.00 (od lat 15) — IMPERIUM SŁONCA — USA — godz. 19.15 (od lat 15); 25.26 maja 90 — IMPERIUM SŁONCA — USA — godz. 17.00; 27 maja 90 — PORANEK — godz. 12.00 (bo.) — FAŁSZYWY KSIĄŻE — CSRS — godz. 15.00 (bo.) — MISTRZYNI WU DANG — Chiński — godz. 17.00, 19.15 (od lat 15); 28-31 maja 90 — MISTRZYNI WU DANG — Chiński — godz. 17.00; GLINIARZ Z BEVERLY HILLS — USA — godz. 19.15 (od lat 18).

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

DZIEŃ MATKI

24 maja 90 — KONCERT AMATORSKICH ZESPOŁÓW DZIECIĘCYCH — Sala widowiskowa — godz. 17.00; 25 maja 90 — POPIS UCZNIÓW SZKÓŁ MUZYCZNYCH I stopnia Świdniku — Sala widowiskowa — godz. 18.00; 29.30 maja 90 — TEATRZYK MŁODZIEŻY WIDZA — Baśnie „Wroki”; „Krasnoludki i pokojówki” — Sala widowiskowa — godz. 9.30 i 11.00 — przedstawienia dla dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych.

FKS AVIA

26 maja 90 — III liga piłkarska — Stadion Kielce — Avia Świdnik — godz. 12.00 (stadion Avii).

(m)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLIŃSKI (redaktor naczelny) Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosz. 51-55. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przemysłowa 1, zam. 728 90.05.16 — 3000 szt.

PROSTO Z MIASTA

HANDLOWE OKRUCHY

Inwazję Rosjan i Rumunów na Świdnik zaobserwować było można tygodni temu. We wtorek, w samo południe na dwa autokary radzieckie zaparkowane obok tunelu dla pieszych natarło z impetem mrowie świdniczan.

Rosjanie bardzo szybko opróżnili zawartość swych waliz, neseserów i worków turystycznych.

Najbardziej „szła” (jak chyba zresztą zawsze) ruszka wodka. Jakis przedsiębiorczy młody człowiek zakupił z marszu 50 butelek „Stolicznej” po 14 tys. złotych(!). W kwadrans później „cuania” ten „rozrzucił” alkohol na kilku stołach targowych i sprzedawał wódkę po 24 tysiące. Co jeszcze kupowano od obywateli radzieckich?

Pachnące mydła toaletowe po 1000 złotych za sztukę, czekoladki nadziewane po 2000 zł za tabliczkę, chałwę (4000 zł za małą puszczykę), konserwy mięsne i rybne.

Duże powodzenie miały komplety kolorowych zapalek (12 pudełek z rycinami samochodów produkowanych w ZSRR lub pomnikami bohaterów narodowych), srebrne sztucze, lornetki, myłki do kawy, elektromiksery, zabawki i... skarpetki dziecięce. Po 20 tys. złotych żądali „turyści” z ZSRR za żelazka i budziki. Z autokarów wynoszono do sprzedawczy — obrusy, firany i... złote łańcuszki. Pełna Rosjanka „pozbyła” się 10 m materiału zastawowego za... 35 tys. złotych. Miała widocznie kłopoty z obliczaniem polskich banknotów.

Tak było przy tunelu kolejowym, a na bazarze?

OGŁOSZENIA

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdniku świadczy usługi w zakresie:

- wykonawstwa robót stolarskich
- wynajmu sprzętu budowlanego (koparki, koparko-ladowarki),
- wynajmu pojazdów samochodowych

Nasz adres:

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Świdnik, ulica Konopnickiej 2, tel. 127-75, 127-76

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świdniku posiada w sprzedaży papęę pokrywającą, wapno palone, drzwi, okna, płyty wiórowe, pilśniowe w cenach konkurencyjnych.

Informacja pod tel. 127-41

UWAGA ZMOTORYZOWANI!

Przedsiębiorstwo CPN informuje, że w związku z prowadzonymi pracami remontowymi i przebudową budynku, stacja CPN w Świdniku w okresie od 21 maja do 4 czerwca br. nie będzie czynna.

VIDEO — PAMIĄTKI

Działający przy Zakładowym Domu Kultury Amatorski Klub Filmowy „Rotor-Film”, rozpoczął świadczenie usług kamery video. Każdy, kto chce mieć filmową pamiątkę z uroczystości rodzinnych takich jak: ślub, komunii chrztu, rocznicowe zjazdy bliskich itp., może mieć je uwiecznione na barwnej taśmie magnetowidowej.

Zgłoszenia przyjmują i dodatkowych informacji o warunkach realizacji video-pamiątek udziela sekretariat ZDK, tel. 125-95 lub wewnętrzny 55-10. Ceny usług konkurencyjne!

O przyjęciu zamówienia na ekipę filmową w określonym terminie decyduje kolejność zgłoszeń.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych BENEDYKTA INGLOTA

serdeczne podziękowania składa

rodzina

Piłkarze LKS Świdniczanka w czołówce tabeli

Nie da się ukryć! Podopieczni trenera JENUSZA BĘCA, piłkarze z Turystycznej złapali wiatr w plecy. Po zwycięstwach nad Sygnałem Lublin 3:2, POM-em z Piotrowic 5:0, Czarnymi Dębina 1:0, wygrali ostatnio w „braterskim” pojedynku z Avią 2:0 i uplasowali się na III miejscu w tabeli.

Po tej victorii doszły jeszcze dwa zwycięskie mecze w Pucharze Polski z Górnikiem II Łęka na 1:0 i Lublinianką II 2:1. Runda wiosenna jak widać bardzo udana. Szczególnie dzielnie spisuje się trójka napastników tego zespołu — KONDRATOWICZ, CHOŁEWA i DUNIA. Wzmocnili drużynę BISZKONT i ABEL.

Na boisku przy ulicy Turystycznej znowu rojno i gwarno. Na każdy mecz piłkarzy „Świdniczanki” spieszy wielu kibiców. A do końca rozgrywek pozostało już tylko siedem spotkań. Cała rzecz w tym, aby drużyna nie spuściła z tonu i uplasowała się na bezpiecznym miejscu w tabeli.

Reorganizacja systemu rozgrywek w tej klasie ma być podobno faktem!

(k)

Za ocean...

„Wyskoczył” po raz drugi popularny piłkarz świdnicki Marek Leszczyński. Przed odjazdem powiedział m. innymi: — To już koniec moich występów na krajowych boiskach! Pogrom sobie jeszcze w piłkę w jednej z drużyn polonijnych wraz z kilkoma piłkarzami lubelskimi i biorę rozbrat z futbolówką. Jeśli chodzi o Avię, ten klub będę zawsze mile wspominał...